

NAUKI POMOCNICZE HISTORII W POLSCE — ICH STAN
I POTRZEBY

1. PODSTAWA SPOSTRZEŻEN

Od 1948 r., gdy po raz pierwszy po wojnie Władysław Semkowicz pisał o stanie całości nauk pomocniczych w Polsce¹, wielokrotnie do tej sprawy powracano, ujmując ją bądź to ogólnie, bądź jedynie w części dotyczącej tylko niektórych nauk pomocniczych². Okazją do spojrzenia na całość nauk pomocniczych historii były także dyskusje w sekcjach tej dziedzinie poświęconych, a działających na VIII (w 1958 r. w Krakowie) i na X (w 1969 r. w Lublinie) Powszechnych Zjazdach Historyków Polskich³. W pewnym stopniu podobną sposobność stanowiły też bardziej specjalistyczne spotkania historyków zajmujących się naukami pomocniczymi, archiwalne konferencje metodyczne i inne podobne imprezy⁴. Chociaż dość ogólnie, jednak przedstawiają stan nauk pomocniczych historii także bibliografie bądź to dołączone do podręczników, bądź też samoistne⁵. Wydawało się jednak słuszne, aby z okazji przygotowań do II Kongresu Nauki Polskiej zasięgnąć bezpośrednio opinii badaczy co do stanu nauk pomocniczych w Polsce. Przygotowując więc referat Zespołu Roboczego Nauk Pomocniczych podpisany zwrócił się do 25 osób zajmujących się tą dziedziną z prośbą o opinię w tej sprawie. Odpowiedzi nadesłało 20 osób.

¹ W. Semkowicz, *Rozwój nauk pomocniczych historii w Polsce*, Kraków 1948.

² R. Kaczmarek, *W sprawie rozbudowy nauk pomocniczych historii [w:] Polskie Towarzystwo Historyczne 1886—1956*, Warszawa 1958, s. 109—131; B. Kürbisówna, *Osiągnięcia i postulaty w zakresie metodyki wydawania źródeł historycznych*, „Studia Źródłoznawcze” I, 1957 (tam również obszerna literatura przedmiotu); I. Ihnatowicz, *Dorobek nauk pomocniczych historii XIX i XX wieku w świetle nowych potrzeb*, „Studia Źródłoznawcze” VIII, 1963, s. 1—14, i inni.

³ VIII Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Krakowie 14—17 września 1958. *Referaty i dyskusja*. T. IX — *Nauki pomocnicze*. Pod red. A. Gieysztor, Warszawa 1960; *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie*. T. II — *Referaty*, Warszawa 1968, s. 285—365; t. IV — *Referaty i dyskusja*, Warszawa 1971, s. 407—511.

⁴ Por. m.in. *Archiwa warsztatem pracy historyka*. Zesz. I — *Referaty*; zesz. II — *Dyskusja*, Toruń 1971; *Problemy dydaktyczne nauk pomocniczych historii. Materiały na konferencję naukowo-dydaktyczną poświęconą naukom pomocniczym historii*, Katowice 1972.

⁵ S. Pańków, Z. Perzanowski, *Nauki pomocnicze historii wraz z archiwistyką i archiwoznawstwem*, Kraków 1957; J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii od schyłku IV do końca XVIII wieku*, Warszawa 1971; *Chronologia polska*. Praca zbiorowa pod red. B. Włodarskiego, Warszawa 1957 i inne prace z tejże serii wyd. przez IH PAN; *Bibliografia historii Polski* pod red. H. Madurowicz-Urbańskiej, t. I—II, Warszawa 1965—1967; *Bibliografia historii Polski za rok ... (1944—1968)* oprac.... (J. Baumgart, S. Głuszek, A. Malcówna) i inne.

2. OGÓLNE WARUNKI ROZWOJU NAUK POMOCNICZYCH

Powojenne ożywienie badań historycznych i możliwości publikacji prac dotąd nie publikowanych przyniosły, podobnie jak w innych dziedzinach historii, również i w naukach pomocniczych wydatną ekspozycję dorobku w pierwszych latach. Dodatkowym stymulującym czynnikiem były w zakresie nauk pomocniczych wielkie zmiany bazy źródłowej powstałe w efekcie wojennych zniszczeń i powojennych rewindykacji i domagające się informacyjnego potwierdzenia lub analizy.

Później, w epoce tendencji usuwających na plan drugi fundament naukowy pisarstwa historycznego, w szczególnie niekorzystnych warunkach znalazły się nauki pomocnicze degradowane do roli ornamentu, który przydawać miał uczoności tekstowi.

W końcu lat pięćdziesiątych liczba publikacji z tej dziedziny ponownie wzrosła, pojawiły się też liczne prace poświęcone nowej problematyce. Do dziś trwa stała tendencja, którą statystycznie wyraża wzrost liczby prac z zakresu nauk pomocniczych w bieżącej polskiej bibliografii historii.

W całym okresie powojennym działały także czynniki innej natury, bardziej szczegółowo formujące stan nauk pomocniczych. Pojawienie się nowych rodzajów źródeł lub znaczne zwiększenie roli niektórych źródeł dotychczas drugorzędnych zobowiązywały historyka do poszukiwań narzędzi warsztatowych stosowalnych do tych źródeł.

Włączenie do zakresu zainteresowań historyka nowych dziedzin lub znaczna rozbudowa niektórych dawniej uprawianych (np. historia gospodarcza, dzieje klasy robotniczej, badania struktur społecznych), nowe metodologicznie spojrzenie na przeszłość, koncentracja uwagi na zjawiskach masowych, poszukiwanie prawidłowości w dziejach wymagały nieodzownie odpowiedniego wzbogacenia warsztatu historyka.

Bardzo szybkie zwiększenie badań nad historią najnowszą włączyło w zasięg obserwacji epokę niedawną, dostrzegalną nieomal nieuzbrojonym okiem. Na tym gruncie kształtować się mogło przeświadczenie o zbędności szczególniejszych narzędzi służących do obserwacji tej dostępczej pozornie epoki. Owej negacji warsztatu i metody przy badaniach dziejów najnowszych sprzyjał tutaj szczególnie wysoki udział osób zajmujących się niedawnymi latami w sposób amatorski.

Odnotować wreszcie trzeba różne posunięcia organizacyjne odgrywające ważną rolę w rozwoju nauk pomocniczych. Należy tu utrzymanie sekcji nauk pomocniczych na powszechnych zjazdach historyków, organizowanie dość licznych imprez bardziej specjalnych, stworzenie mocnego ośrodka studiów archiwalnych w Toruniu i pokrewnych katedr na niektórych uniwersytetach, utworzenie innych specjalistycznych placówek badawczych w tej dziedzinie, powołanie kilku czasopism głównie lub ubocznie zajmujących się naukami pomocniczymi.

3. AKTUALNY STAN NAUK POMOCNICZYCH

Dyskusje nad metodologicznymi podstawami nauki historycznej nie ominęły nauk pomocniczych. Również w tej dziedzinie panują dziś postawy badawcze harmonizujące z ogólnym kierunkiem współczesnej historiografii polskiej. Znajduje to swój wyraz w zmianie głównego kierunku badań: prace erudycyjne stanowią dziś w naukach pomocni-

czych przeważnie podstawę badań teoretyczno-poznawczych. Próby zmierzające do odczytania w źródle historycznym odbicia całokształtu epoki, do traktowania źródła jako faktu historycznego i do badania źródła w sposób, w jaki bada się inne fakty historyczne, pozwoliły naukom pomocniczym znaleźć się na głównej scenie badań i w ważnym miejscu akcji.

Szczególnie przekonujące przemiany tego rodzaju odnotować należy w niektórych dyscyplinach w długiej tradycji erudycyjnych i idiograficznych, zdawać by się mogło niepodatnych na odnowę metodycznej (np. metrologia, sfragistyka), a jak się okazało, w nowym ujęciu niezwykle płodnych.

Wprowadzenie nowej problematyki do badań historycznych pociągnięto za sobą także odpowiednie zmiany w naukach pomocniczych. Zarejestrować więc tutaj trzeba rozwój badań dyplomatycznych wynikających z zainteresowań środowiskiem kulturalnym, które stanowiły kancelarie, znaczne rozwinięcie metod paleograficznych i edytorskich, wydatny rozwój archiwistyki reprezentowanej przede wszystkim przez środowisko toruńskie, a idącej na spotkanie zarówno nowym zadaniom archiwów, jak i nowym potrzebom w zakresie korzystania ze źródeł archiwalnych. Pewną nowość stanowią też próby monografii genealogicznej regionu, podobnie jak badania w zakresie sfragistyki regionalnej lub miejskiej.

Czyniąc zadość potrzebom narzuconym przez nowe w warsztacie historyka rodzaje źródeł podjęto też badania nad metodami krytyki i wykorzystania tych źródeł (źródła fonograficzne, film, archiwalia gospodarcze itp.). Wielkie znaczenie, jakie uzyskała prasa w badaniach nad dziejami najnowszych, stało się punktem wyjścia szybkiego rozwoju prasoznawstwa, niestety jednak głównie faktograficznego i nie prowadzącego do uszlachetnienia warsztatu badacza.

Nieco później zaczęto zajmować się wprowadzeniem do arsenału historyka różnych dyscyplin niehistorycznych i zastosowaniem ich do badań przeszłości. W ten właśnie sposób sięgnięto po doświadczenia metodyczne socjologów czy językoznawców, aby przy ich pomocy uzupełnić konwencjonalną bazę źródłową. Odnotować też należy próby posłużenia się metodami niektórych nauk lub umiejętności przy wstępnym badaniu źródła, np. próby ustalenia wieku źródła albo ustalenia jego autentyczności przy pomocy metod kryminalistycznych.

Osiągnięte rezultaty okazały się w niejednym pożyteczne, chociaż w dalszym ciągu aktualne wydaje się pytanie o możliwość zastosowania tych metod przez historyka bez modyfikacji.

Nieco inaczej przedstawiają się próby zastosowania przez historyków wyników lub metod nauk do niedawna jeszcze bardziej odległych. Aplikacje semiotyki, aksjologii, cybernetyki i innych dyscyplin w pracy historyka są dopiero podejmowane, już teraz wszakże jest widoczne, że proste ich przeniesienie do warsztatu historyka nie daje dostatecznych rezultatów i że idzie w gruncie rzeczy o zabieg znacznie bardziej złożony. Dowiodły tego swym przykładem prace dotyczące statystyki historycznej, wskazujące także specyficzne cechy tej metody nadawane jej przez pracownię i potrzeby badawcze historyka.

Wymienione przed chwilą dyscypliny, choć z punktu widzenia formalnego nie należą do bloku nauk pomocniczych, są jednak wprowadzane na teren badań historycznych w łączności badawczej i dydaktycznej z naukami pomocniczymi.

Odnowa metod więc, a także rola nauk pomocniczych w penetracji obszarów dotychczas badaniu historycznemu obcych, pośrednictwo w rozbudowie warsztatu historyka przy pomocy metod przejętych z innych dyscyplin, wreszcie przemiany zasobu źródeł sprawiły, że funkcja nauk pomocniczych w pracy historyka znacznie wzrosła i uległa rozszerzeniu tak dalece, iż co jakiś czas rozlegają się głosy kwestionujące samą nazwę w mniemaniu niektórych pejoratywną i proponujące zastąpienie jej przez termin „nauki źródłoznawcze” lub przez niezbyt zręczne tłumaczenie terminu obcego na polskie „nauki podstawowe”.

Codzienna praktyka dydaktyczna i badawcza nakazuje jednak przypomnieć również o rozmaitych sygnałach świadczących o niedostatecznym miejscu nauk pomocniczych w procesie dydaktycznym, o zaniedbaniu niektórych ich działów lub o brakach w literaturze i w wyposażeniu pracowni. Mówiono o tym wiele na powszechnych zjazdach historyków polskich, a także na spotkaniach specjalistycznych.

Mimo znacznego wzrostu ogólnej liczby publikacji z zakresu nauk pomocniczych i mimo podjęcia nowych lub kontynuacji niektórych dawnych publikacji źródłowych o fundamentalnym charakterze (np. *Monumenta Poloniae Historica*, niektóre znakomite opracowania źródeł narracyjnych, niektóre wydawnictwa źródeł najnowszych) w dalszym ciągu istnieją braki w zakresie wydawnictw dyplomatycznych, paleograficznych, w zakresie różnych pomocy technicznych, a także w zakresie rozmaitych wydawnictw bardziej specjalistycznych. Jest to tym bardziej godne uwagi, że równocześnie niektóre publikacje źródeł, a także prace metodyczne z tego zakresu, budzą wśród badaczy polskich i obcych powszechne uznanie. Przy znacznej literaturze monograficznej i pryncypalnej brak w niektórych dziedzinach nauk pomocniczych opracowań syntetycznych lub podręcznikowych. Przypominając więc serię podręczników wydawanych przez IH PAN przypomnieć też trzeba, że obejmuje ona tylko niektóre dyscypliny.

W wielu miejscach i okazjach zwracano uwagę na nierównomierność rozwoju nauk pomocniczych wskazując na ważne dziedziny dotąd słabo się rozwijające lub mimo ogólnej odnowy nauk pomocniczych traktowane nadal dość tradycyjnie (np. niektóre działy dyplomatyki, chronologia). Zwracano też uwagę, że zapewne na skutek przyczyn już wspomnianych, nauki pomocnicze historii nowożytnej i najnowszej rozwijają się nadal bardzo powoli i tylko w części dostarczają dostatecznych narzędzi dla krytyki i wykorzystania nie tylko źródeł najnowszych, lecz także źródeł pochodzących z XIX w. Opracowania z zakresu nauk pomocniczych historii najnowszej są nieliczne, brak pomocy dydaktycznych daje się w tej dziedzinie szczególnie we znaki. Niektóre prace o charakterze podręcznikowym poświęcone poszczególnym dyscyplinom dotyczą tylko okresów wczesnych i nie obejmują kilku ostatnich stuleci.

Wśród postulatów szybkiego opracowania i opublikowania dzieł syntetycznych lub podręczników z zakresu różnych nauk pomocniczych dają się słyszeć także głosy pytające o przyczynę braku takich właśnie ujęć. Pytania te zbiegają się ze stwierdzonym przed chwilą nierównomiernym rozwojem różnych dyscyplin pomocniczych i nasuwają przypuszczenie, że przyczyną tego stanu rzeczy jest m.in. także nadmierna specjalizacja zamykająca się często już nie w granicach jednej dyscypliny, lecz w niewielkiej części jej obszaru. Specjalizacja tak daleko posunięta prowadzi wprawdzie do wielkiej perfekcji, utrudnia wszakże bardzo

spojrzenie na źródła z należytej perspektywy i uniemożliwia osiągnięcie panoramicznego ich obrazu. Zdarzają się też przypadki prac o szerszym zakresie, lecz bardzo nierównomiernych, reprezentujących w dziedzinie uprawianej przez autora poziom dobry i mających w pozostałej części charakter nie najlepszej kompilacji.

Jak wynika z bieżących bibliografii historii, naukami pomocniczymi zajmuje się w Polsce obecnie 100—120 osób. Około połowy tej liczby stanowią samodzielni pracownicy naukowcy (nie tylko uniwersyteccy lub instytutowi, lecz także archiwalni, biblioteczni itp.). Chociaż proporcja taka zdarza się i w innych dziedzinach, świadczy ona o niedostatecznym dopływie młodej kadry i może w przyszłości, gdyby utrzymała się dłużej, prowadzić ku kłopotom kadrowym i badawczym. Niski procent początkujących utrudnia ponadto rozsądną selekcję w trakcie postępów ich karier badawczych.

Perspektywę starzenia się kadry łagodzi nieco fakt, że ponad połowa tych samodzielnych pracowników naukowych wymienionych w bieżących bibliografiach uzyskała swój status, jak wykazują spisy prac habilitacyjnych, w ciągu ostatnich lat dziesięciu. Nie należy jednak komentować tego faktu zbyt optymistycznie, gdyż habilitacje, a nawet doktoraty zdobywane są w tej dziedzinie zazwyczaj dość późno. W sumie można mówić o znacznym odnowieniu kadry, lecz i o perspektywie zahamowania tego procesu w przyszłości.

Przypuszczenia takie mogłaby potwierdzić także lista seminariów uniwersyteckich, na których istnieje możliwość specjalizowania się w naukach pomocniczych, szczególnie zaś lista seminariów doktorskich. Rejestrując pozytywny fakt łączenia w wielu seminariach nauk pomocniczych z innymi dziedzinami badań, zauważyć trzeba, że mimo to nie na wszystkich uniwersytetach polskich możliwości te są wystarczające. Dzieje się tak m.in. i dlatego, że zajęcia dydaktyczne z nauk pomocniczych traktowane bywają jako uzupełnienie pensum i przydzielane zależnie od takiej właśnie potrzeby. W kierunku ograniczenia możliwości specjalizacji w naukach pomocniczych działa także minimalna możliwość uzyskania staży zagranicznych i niewiele większa — staży krajowych.

4. POTRZEBY

Aktualny stan nauk pomocniczych w Polsce nakazuje zgłosić przede wszystkim następujące postulaty:

W zakresie prac badawczych byłoby pożyteczne podjęcie lub dalsze rozszerzenie badań nad źródłami, które są od dawna już znane w pracowni historyka, lecz dotychczas badane były bądź w ograniczonym zasięgu chronologicznym, bądź w sposób nie odpowiadający już potrzebom (badania nad źródłami ikonograficznymi, kartograficznymi, nowożytnymi źródłami epigraficznymi, prasowymi, sfragistycznymi, numizmatycznymi, badania nad rękopisami bibliotecznymi, badania w zakresie archiwistyki i archiwoznawstwa, bibliologii, heraldyki, dyplomatyki nowożytnej na sposób zaprezentowany już w zakresie metrologii lub statystyki historycznej). Pożyteczne byłoby też podjęcie badań w dziedzinach dotychczas nie uprawianych lub dalsze rozwinięcie badań niedawno zapoczątkowanych (badania w dziedzinie neografii, badania nad różnymi formami nowoczesnej dokumentacji, jak np. źródła fotograficzne, fonograficz-

ne, źródła wywołane przez historyka), a także wprowadzenie lub rozwinięcie i przystosowanie do potrzeb historyka takich metod, jak matematyczne, cybernetyczne, socjologiczne służące krytyce i interpretacji źródeł. Ważną sprawą byłoby rozwijanie wszelkich badań prowadzących ku większej integracji nauk pomocniczych i do bardziej syntetycznych wyników. Konieczne też jest utrzymanie i dalsze rozwijanie teoretyczno-poznawczego kierunku szczególnie w zakresie źródłoznawstwa.

W dziedzinie przedsięwzięć wydawniczych należałoby znacznie zintensyfikować przygotowanie publikacji typu kodeksów lub podobnych, kontynuować rozpoczęte już serie podstawowe. Wiąże się z tym potrzeba dalszego ulepszania metod wydawniczych zwłaszcza źródeł najnowszych.

W zakresie dydaktyki zgłaszano postulaty opracowania różnego rodzaju pomocy naukowych, podręczników itp. Żądania te uzależniano jednakże często od opinii co do tego, czy stan dyscypliny pozwala na podjęcie takich inicjatyw i wyrażano pogląd, że należy unikać przedwczesnych publikacji podręcznikowych. Postulowano też zapewnienie odpowiedniego miejsca naukom pomocniczym w programach dydaktycznych wyższych uczelni, a także zwiększenie możliwości rozwoju kadry przez zapewnienie staży krajowych i zagranicznych i przez protegowanie tematów prac doktorskich i habilitacyjnych z nauk pomocniczych.

Wśród postulatów ogólnych znalazło się żądanie zapewnienia miejsca dla nauk pomocniczych w programach zjazdów historyków, wydatnego polepszenia dostępu do literatury obcej i zwiększenie możliwości wyjazdów w celach badawczych. Zgłaszano też konieczność usprawnienia dostępu do źródeł archiwalnych, a także intensyfikacji prac nad nowoczesnym systemem kształtowania zasobu źródeł i nad nowoczesną informacją o źródłach.

Niektórzy z dyskutantów w czasie spotkań, o których mowa na wstępie, a także niektórzy z respondentów zwracali uwagę na fakt, iż część postulatów zgłaszana jest nie po raz pierwszy i że dotyczy to szczególnie tych, które odnoszą się do spraw organizacyjnych lub tylko w części zależne są od badacza.